

ŻYWY TRUP – POPEK X CHIKA TORRO

Siedzę w studio naje*any
Tak że pić się nie chcę
Nie mam mózgu, pulsu, uczuć
Ku*asa w prawej ręce
Nic do mnie nie dociera
Przechodzą tylko dreszcze
Znów napie*alam towar
I duszę się powietrzem
Chciałbym zacząć dziś od zera
Inaczej przeżyć życie
Chciałbym zacząć myśleć
Nie nie tylko o tej pi*dzie
Chciałbym umieć kochać
Wszystkich jak muzykę
Chciałbym być kimś więcej
Niż alkoholikiem
Mógłbym kupić dziesięć domów
I milionów mieć ile chcę
Mogę z gówna zrobić chleb
Jak się tylko za to wezmę
Mogę stać się Lewandowskim
Papieżem, prezydentem
Mógłbym góry tu przenosić
Ale ku*wa mi się nie chce
Jestem świadom jaką moc mam
Jakie narzędzia ja mam w ręce
I naprawiać a nie burzyć
Most po którym przejdę
Nie znaś wiadomo też że chodź Pan
I że mam złożone ręce
Chyba siebie już nie Kocham,
Tylko ufam że na gębę
Ścian jest dzisiaj do poka
I to wszystkich Was serdecznie
Zaznaczam i szanuję i dziękuję, że jesteście
Jeśli coś do mnie trafi,

Może w chuje gdzie ja będę
Ty przeczytaj mój zasadz,
Abym nie pisał go w powietrze
Baby ya te perdoné
Y no soy tu mujer
Y no soy tu mujer
Baby yo te perdoné
Y no soy tu mujer
Y no soy tu mujer
Dlaczego ja uciekam z domu,
Dlaczego uciekam od bliskich
Dlaczego ja kurwa, dlaczego
Przestałem żyć, ja taki
Ulica uczyła mnie życia
Tak miło jak matka z tą piersią,
Dlatego nikogo nie kocham
Bo miłość to dla mnie kuriestwo
I nie mogę tego zrozumieć,
Dlaczego ci jestem tak bliski
Dlaczego wciąż o mnie walczysz,
Jak jutro znowu pójdę na dziski
Dlaczego ja nie mam marzeń,
Sam uśpiwam swe serce
Kocham cię tylko na fazie,
A szereg to tylko piosence
Dlaczego jestem tak słaby?
Dlaczego upadnę tak nisko?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych